

## VI

Ogólne wrażenie z lektury makiety jest jak najbardziej dodatnie, do czego przyczynia się także przejrzystość układu, zalety języka, potoczysta i dobitna narracja pobudzająca zainteresowanie czytelnika. Te wszystkie zalety wykładu są ważne w każdej pracy historycznej, nawet mającej nachylenie specjalistyczne, jak historia państwa i prawa. Podkreślili je też z uznaniem już recenzenci *Galicji 1848—1914*, opublikowanej w 1959 r. Kwestia wykładu jest tym ważniejsza, że tak jak wydane już dotąd tomy *Historii państwa i prawa Polski*, tom IV ma do spełnienia obok głównych zadań naukowo-badawczych, także cele dydaktyczne na szczeblu studiów magisterskich, a chyba i doktorskich. Jednakże główne — naukowe zadania i stosunek do poprzednich tomów przemawiają przeciwko tendencjom do nadmiernej kompresji tomu. Tak obszerne opracowanie będzie nie tyle podręcznikiem dla studiujących historię państwa i prawa Polski, ale przede wszystkim lekturą, w której czytający wybiorą sobie interesujące ich zagadnienia.

Przedłożona makieta stanowi jako całość duże osiągnięcie naukowe. Po dokładnym zapoznaniu się z tekstem, po rozważaniu wszystkich jego zalet i usterek, sądzę, że tom IV *Historii państwa i prawa Polski* w opracowaniu K. Grzybowskiego nadaje się w obecnej postaci do druku, po dokonaniu drobnych tylko zabiegów wykończeniowych i nieznacznych uzupełnień. Postulaty i wątpliwości dalej idące, zawarte w moich uwagach, mają cel głównie dyskusyjny i mogą być użytkowane także w przyszłych pracach, których inspiracją i punktem wyjścia będzie dzieło K. Grzybowskiego.

JAN WĄSICKI (Poznań)

### **Uwagi o części tomu IV Historii państwa i prawa polskiego obejmującej zabór pruski w okresie od 1847 do 1918 r.**

#### **I. UWAGI OGÓLNE**

Na wstępie pragnąłbym zwrócić uwagę na rysujące się wątpliwości, w jakim stosunku pozostaje historia ustroju i prawa ziem polskich pod zaborami — a więc co powinno być w syntezie historii państwa i prawa polskiego — do historii ustroju i prawa państw zaborczych, które należą do powszechnej historii państwa i prawa. Nie ma tu — i nie może być — żadnego sztywnego schematu, niemniej wypada ten problem natury

metodologicznej postawić na wstępie choćby z tego względu, by właściwiej ustosunkować się do opracowanego przez prof. K. Grzybowskiego podręcznika w części obejmującej zabór pruski.

Sprawa jest jeszcze o tyle trudniejsza, że nie został dotąd opracowany tom III syntezy, obejmujący okres od 1815 do 1847, brak więc dodatkowego elementu porównawczego, a ważna — ponieważ autor tomu IV nie miał możliwości nawiązania do ustaleń, jakie powinny być w tomie poprzedzającym.

W obrębie historii powszechnej państwa i prawa omówiony został (biorąc tu pod uwagę podręcznik prof. K. Korany'ego) ogólnie ustrój i prawo państw europejskich, z których trzy wchłonęły w drodze rozbiórów ziemie polskie. Z natury rzeczy trudno było w powszechnej historii zajmować się szeroko odrębnościami poszczególnych prowincji, w obrębie których znalazły się dawne ziemie polskie, ani też poświęcić wiele miejsca polityce, jaką państwa te prowadziły w stosunku do ludności polskiej w jej obrębie zamieszkałej. Tymczasem interesująca byłaby na tym tle zarówno geneza pewnych instytucji ustrojowych, jak też i to, że niektóre instytucje wspólne dla całego państwa mogły przy odpowiednim ukierunkowaniu politycznym odgrywać odmienną rolę aniżeli ta, do jakiej pierwotnie zostały powołane.

Wyprowadzić można z tego wniosek, że punktem wyjścia dla historii państwa i prawa polskiego, obejmującej chronologicznie okres zaborów, powinien być ustrój i prawo ziem polskich znajdujących się w obrębie państw zaborczych. Jeżeli bowiem główny akcent położony zostanie na ukazanie ustroju i prawa państwa zaborczego, to nie będzie to nic innego, jak tylko rozszerzenie problematyki należącej do powszechnej historii państwa i prawa.

Jeżeli więc wyjdziemy z założenia, że na plan pierwszy należy wysunąć ziemie polskie, to wówczas zmienia się w sposób zasadniczy proporcje materiału. Partie obejmujące ustrój Prus czy Rzeszy będą już tylko tłem dla ukazania odrębności prowincji nie tylko gdy chodzi o ustrój, ale przede wszystkim i o politykę władz centralnych czy prowincjonalnych w stosunku do ludności polskiej oraz walkę tej ludności o swoje prawa, głównie utrzymanie swej narodowości.

Dotychczasowe opracowania historyków niemieckich wyodrębniały prowincje polskie z całokształtu ustroju Prus. Mam tu na myśli pracę M. L a u b e r t a, *Die Verwaltung der Provinz Posen 1815—1857*, Wrocław 1923, czy wreszcie pracę Irene B e r g e r, *Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirk Bromberg 1815—1847*, jaka ukazała się w 1966 r. W pracach tych autorzy starali się ukazać, jak w praktyce funkcjonował ustrój pruski w polskich prowincjach, jakie były tego wyniki i jaki stosunek ludności polskiej do zaborcy. Można tu spotkać się z odpowiedzią, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy okresem 1815—

—1847 a 1847—1918 gdy chodzi o odrębności ustrojowe prowincji polskich w granicach państwa pruskiego, tym niemniej podstawowym punktem wyjścia są tu ziemie i ludność polska oraz jej sytuacja polityczna i prawna w obrębie państwowości pruskiej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę podręcznik S. K u t r z e b y, który objął całość zaboru pruskiego w latach 1815—1915, to autor opierając się głównie, gdy chodzi o ustrój, na podręczniku L. R ö n n e, *Das Staatsrecht der preussischen monarchie* (Lipsk 1864), wyodrębnił w osobnych rozdziałach to, co istotne dla tych ziem, a mianowicie prawa obywatelskie i prawa polskiej narodowości. Uważał więc za wskazane położyć akcent na to, co było specyficzne dla pruskiego zaboru.

Prof. K. Grzybowski stanął wobec trudnego zadania, nie mając opracowanego tomu obejmującego okres 1815—1847. Nie było więc wzorca, na którym mógłby się oprzeć. Wyszedł jednakże ze stanowiska, że należy ukazać ustrój i prawo Prus, a po r. 1871 położenie i rolę tego państwa w Rzeszy Niemieckiej, z kolei dopiero na tym tle instytucję ustrojowo-prawną prowincji polskich, jeżeli różniła się ona od ustroju Prus. Nastąpiło tu jednak zachwianie proporcji i autor poszedł w tym względzie za daleko. Można zaryzykować stwierdzenie, że odbiegł od podręcznika S. Kutrzeby, który nie zajmował się całokształtem pruskiego ustroju, skupiającego się głównie na ziemiach polskich.

Jeżeli pozostaniemy przy stanowisku szerokiego omówienia ustroju Prus, to nasuwają się tu pewne uwagi. Odrębności ustrojowe prowincji polskich i politykę władz pruskich w stosunku do ludności polskiej Autor ukazuje w obrębie poszczególnych rozdziałów rzeczowo podzielonej pracy, nie wyodrębniając tych zagadnień w osobny rozdział czy rozdziały. Można by się z tym zgodzić, gdyby nie fakt, że zagadnienia te wyszły nieco marginesowo w stosunku do problematyki obejmującej całość ustroju pruskiego. Taki układ powoduje jeszcze i dalsze konsekwencje. Czytelnik niewiele wie o tym, co działo się na ziemiach polskich w okresie od 1847 do 1918 r, ponieważ główny nacisk położony został na państwo pruskie. Rodzi się więc pytanie, co będą robić autorzy piszący następny tom podręcznika, jeżeli nie położy się w poprzedzającym go tomie ciężaru na społeczeństwo polskie, jego organizacje gospodarcze i naukowe, czy wreszcie istotny element — walkę o ziemię? W tym układzie pracy, wychodząc ze stanowiska ustroju pruskiego, wspomina się tylko o przejawach niedopuszczania ludności polskiej do życia politycznego, jej dyskryminacji narodowościowej, nie ukazując jej aktywnej działalności w obrębie narodowości, zarówno na forum parlamentarnym, czy poprzez istniejące organizacje polskie.

W pracy nie ma omówionej szerzej sprawy r. 1848 w zaborze pruskim. Naturalnie chodzi tylko o zagadnienie ustrojowe. Mam tu w szczególności na myśli organizację Rządu Narodowego, o którym pisał W. Ja-

kóbczyk (Roczniki Historyczne, R. XI, z. 2, 1935), jego kompetencje, organizację Koła Polskiego na sejmie w Berlinie w 1849 r. itd. Są to kwestie, które wymagają przedyskutowania, ale wynikają z odmiennego punktu widzenia na ujęcie problemu — nie od strony państwa pruskiego, ale prowincji polskich znajdujących się we władaniu zaborczego państwa.

## II. KONSTRUKCJA PRACY

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia części makiety obejmującej zabór pruski, chciałbym się zatrzymać nad konstrukcją pracy. Podzielona została ona na 12 rozdziałów, z których rozdział I omawia źródła prawa, II — władzę królewską, III — aparat ustawodawczy, IV — nosi tytuł „Rząd i administracja”, V — „Własność”, VI — „Prawa obywatelskie”, VII — „Stan wyjątkowy”, VIII — „Policja”, IX — „Prawo pracy”, X — „Prawo szkolne”, XI i XII — „Prawo sądowe”. Autor nie uzasadnia, jaka jest podstawa tego rodzaju podziału pracy, odbiegającego od przyjętych ogólnie. Wydaje się, że taki układ rozdziałów wzorował się w pewnym stopniu na niemieckich podręcznikach prawa państwowego rozpoczynających się od omówienia władzy królewskiej. Nowym jest wprowadzenie rozdziału traktującego o prawie własności, stanie wyjątkowym, gdzie, jak mi się zdaje, chodziło o wysunięcie na plan pierwszy instytucji charakterystycznych dla państwa pruskiego. Przy tym jednak podziale trzeba się zastanowić, czy nie lepiej byłoby ugrupować rozdziały w nieco innej kolejności. Pozostawiając bez zmiany cztery pierwsze rozdziały, to co dotyczy prawa własności można by omówić przy charakterystyce stosunków społecznych, tutaj konkretnie wiejskich. Można by tu zmienić nawet tytuł na „Stosunki agrarne w Prusach”. Czytelnik będzie szukał w podręczniku aktów prawnych dotyczących ludności wiejskiej, ale trudno mu je będzie znaleźć w rozdziale pod tytułem „Własność”, tym więcej że rozdział ten jest obszerny, a druga jego część poświęcona jest prawu górnierzemu. Ponadto wypadłoby też wyodrębnić z tego rozdziału wszystko, co dotyczy Komisji Kolonizacyjnej, z uwagi na polityczne znaczenie tego zagadnienia dla prowincji poznańskiej.

Rozdział X omawia organizację szkolnictwa i prawo szkolne. Trzeba to również uwydatnić w tytule. To samo gdy chodzi o ostatnie rozdziały, które noszą tytuł „Prawo sądowe”, a omawiają również i organizację sądownictwa.

Przy tej konstrukcji pracy brak jest rozdziału wstępnego, w którym znaleźć się powinna ogólna charakterystyka państwa pruskiego, przy zastosowaniu podziału na okres obejmujący lata 1847—1871 i od 1871—1918. W ten sposób można by tu omówić wypadki, jakie miały miejsce w Prusach w r. 1848 i w Poznańskim, szerzej zatrzymać się nad kon-

stytucją z 1848 r. Wydarzenia bowiem z tych lat miały istotny wpływ na kierunek polityki pruskiej w stosunku do ludności polskiej. W rozdziale tym powinien autor określić zakres terytorialny prowincji polskich. Sądzę, że chodzi tu przede wszystkim o te ziemie, które do pierwszego rozbioru znajdowały się w granicach Rzeczypospolitej, a od połowy XIX w. będzie tu również mowa o Śląsku i Prusach Wschodnich, a więc i tych ziemiach, gdzie rozbudzona została polska świadomość narodowa. Łatwiej będzie wówczas zrozumieć, dlaczego na ziemiach tych doszło do powstań i odbyły się plebiscyty. Omawianie natomiast Pomorza Zachodniego wydaje się zbyteczne.

Następne rozdziały omawiać powinny ustroj monarchii pruskiej bardziej skrótowo aniżeli w obecnej makiecie. Stanowiłoby to tło dla omówienia ustroju prowincji polskich. Zmienić więc trzeba dotychczasowe proporcje w rozdziałach. Jest chyba również rzeczą konieczną, ażeby dać choć krótką analizę stosunków społeczno-gospodarczych panujących w prowincjach polskich. Pozwoliłoby to na lepsze zrozumienie polityki pruskiej, w szczególności w stosunkach wiejskich i w miastach. Zastanowić się też można, czy idąc śladami S. Kutrzeby nie wyodrębnić w osobny rozdział sprawy języka i szkolnictwa.

### III. UWAGI SZCZEGÓŁOWE

W rozdziale o źródłach prawa warto się zastanowić nad jego konstrukcją. Może lepiej byłoby po krótkich wstępnych rozważaniach rozpocząć od systemu źródeł prawa. Obraz byłby jaśniejszy, gdyby autor posługiwał się wszędzie w nawiasach określeniami niemieckimi na ustawę, rozporządzenie, rozporządzenie z konieczności itd. Dla prowincji polskiej może lepiej wspomnieć też o „Dziennikach urzędowych rejencji” (*Amtsblatt*).

Rozdział II zatytułowany „Król” może byłoby lepiej nazwać „Stanowisko i władza króla”?

Może Autor, tam gdzie mowa o wyborach do pruskiego Landtagu (rozdział III), szerzej by omówił dyskryminację wyborców polskich? Można tu wykorzystać pracę K. Rzepeckiego, *Historia ustawy wyborczej pruskiej* (Poznań 1913), która w sposób szczegółowy omawia to zagadnienie od strony polskiej. Można byłoby też tutaj powiedzieć więcej o frakcji polskiej w sejmie pruskim. Jest na ten temat obszerna literatura. W. Jakóbczyk daje w wydawnictwie Wielkopolska (1815—1850). *Wybór źródeł* (Wrocław 1952) nowe materiały dotyczące powstania Koła Polskiego w sejmie pruskim. Z. Grot gruntownie ujmując to zagadnienie w pracy *Działalność posłów polskich w sejmie pruskim w latach 1848—1850*. Tam też jest cytowana cała literatura przedmiotu. Wydane też zostały protokoły z posiedzeń Koła Polskiego (PTPN).

Przy omawianiu ordynacji wyborczej w miastach (rozdział IV) warto wykorzystać pracę L. Trzeciakowskiego, *Walka o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku* (Poznań 1964). Tam też zawarta jest bogata literatura zagadnienia. Ostatnio ukazała się również zbiorowa praca *Dzieje Gniezna* (Warszawa 1965) oraz szereg innych monografii miast wielkopolskich, jak *Dzieje Leszna* (Poznań 1966), gdzie również wiele się na ten temat pisze. Praca L. Trzeciakowskiego byłaby tu szczególnie przydatna, gdyż zawiera szczegółową i — moim zdaniem — trafną, syntetycznie ujętą analizę stosunków społeczno-gospodarczych w miastach zaboru pruskiego.

Gdy chodzi o tłumaczenie pruskich terminów urzędowych to należy pamiętać, że „urząd okręgowy” to rejencja. Trzeba ujednotwić tłumaczenia: *Regierung* — rejencja, *Regierungsbezirk* — okręg rejencji. *Oberpräsident* to „nadprezydent” lub jak współcześnie tłumaczono — „naczelnny prezydent rejencji”, „nad rządami okręgów” — „nad rejencją”.

Na zakończenie rozdziału IV daje Autor doskonałą syntetyczną charakterystykę ustroju administracyjnego. Należałoby się zastanowić, czy nie dać tego na początku, co wprowadzałoby od razu w sedno sprawy. Rozumiem, że Autor chciał dać najpierw przegląd ustawodawstwa, zapoznać czytelnika, jak się ono kształtowało, a potem dopiero przeprowadzić jego analizę, ale czy nie dałoby się zmienić kolejności rzeczy? Rozdział zyskałby wtedy na zwartości.

Mam wątpliwości, czy rozdział V „Własność” w tej postaci i pod tym tytułem powinien się utrzymać. Składa się on z dwóch części: jedna dotyczy stosunków rolnych, druga prawa górniczego. Pod takim tytułem, jaki dał jej autor, te zagadnienia mogą być obok siebie, ale czy waga pierwszego, w szczególności Komisji Kolonizacyjnej, nie jest tak wielka, że trzeba byłoby ją wyodrębnić? Można powiedzieć, że i prawo górnicze jest ważne, choćby dla Śląska, ale myślę, że gdyby ono starowało odrębny rozdział, nie zepsułoby w niczym konstrukcji całości. Mniejsze podrozdziały mogłyby być włączone do innych działów prawa. Prawo cywilne będzie rozbite, gdy własność omówiona zostanie na innym miejscu.

Sprawa urzędników—Polaków w prowincjach polskich zaboru pruskiego to nie tylko zagadnienia kosztów wykształcenia, ale celowej polityki pruskiej, jak o tym świadczą znane oświadczenia ministra von Miquel i kanclerza von Bülowa. Pisała na ten temat także H. Rubinsztajn, *Polityka imperializmu niemieckiego na polskich Ziemiach Zachodnich*. Cały rozdział VI „Prawa obywatelskie” mógłby nosić tytuł „Prawa obywatelskie a dyskryminacja ludności polskiej”, gdyby rozbudować niektóre jego partie, w szczególności dotyczące języka i sto-warzyszeń. Inne zagadnienia warto chyba skomasować. Wolność nauki i nauczania wiąże się tematycznie z prawem szkolnym omówionym w osobnym rozdziale. Podrozdział zatytułowany „Prawo jako narzędzie

ucisku narodowego” powinien znaleźć się w rozdziale wstępnym, omawiającym główne kierunki rozwoju Prus, który postulowałem wyżej. Kwestia ta ma istotne znaczenie dla pracy. W obecnej postaci rozdziału VI nie da się chyba utrzymać. Wykorzystać też warto tu więcej prace J. Buzka, W. Jakóbczyka i H. Rubinsztein.

Czy zagadnieniu stanu wyjątkowego (rozdział VII) warto poświęcić aż 12 stron? Z równym powodzeniem można o tym napisać na dwóch stronach, przy tym autor powinien na wstępie uzasadnić, dlaczego temu zagadnieniu poświęca szczególną uwagę. Czy chodzi mu o wykazanie specyfiki Prus, czy może to ma być przeciwstawieniem dla rozdziału o prawach obywatelskich? W Poznańskim stan wyjątkowy wprowadzono tylko raz, o czym Autor zresztą pisze. Nie widzę więc potrzeby tak szerokiego rozbudowania tego problemu.

Podobnie jak poprzedni, tak rozdział poświęcony policji (VIII) zawiera na wstępie teoretyczne rozważania na temat zmiany pojęcia i zakresu policji, a na końcu bardzo krótkie dane o organach policji i postępowaniu. Jest tu tylko wzmianka o odrębnej sytuacji Poznańskiego i Opolskiego. Sądzę, że na to zagadnienie powinien Autor położyć większy nacisk. Może dałoby się cały rozdział VIII umieścić w obrębie rozdziału IV noszącego tytuł „Rząd i administracja”. W obecnym układzie odrębne potraktowanie nie ma — sądzę — uzasadnienia.

Tę dziedzinę prawa, jaką jest prawo pracy, które się w tym czasie ukształtowało, potraktował autor — i słusznie — szeroko, poświęcając mu cały rozdział (IX). Wymaga to jednak, aby w poprzednich rozdziałach, gdzie jest mowa o urzędnikach, stosunkach wiejskich i miastach, poczynić odsyłacze do niektórych problemów tu rozwiniętych. Na wstępie tego rozdziału można by krótko wspomnieć o rozwoju przemysłu w Prusach, powstaniu partii robotniczych i ich ideologii. Można tu wykorzystać też pracę habilitacyjną K. Jończy, który pisał o ustawodawstwie pracy, wiele miejsca poświęcając temu, jak wydawane przepisy były realizowane w praktyce. Czy nie wypadaloby więcej miejsca poświęcić ustawie antysocjalistycznej, o której istnieje monografia T. Cieślaka? Zastanowić się też trzeba, czy rozdział ten nie lepiej byłoby umieścić po omówieniu prawa sądowego. Jest to zagadnienie nowe, a więc miejsce jego jest po instytucjach, które w ustroju Prus były od dawna znane.

Rozdział X, zatytułowany „Prawo szkolne”, lepiej zmienić na „Organizacja szkolnictwa i prawo szkolne” i połączyć z tym, co częściowo zostało przez Autora omówione w rozdziale poświęconym prawom obywatelskim w części dotyczącej języka. W przeciwnym razie, bez ukazania walki o szkolnictwo i język polski, rozdział ten będzie miał charakter raczej dogmatyczny. Należałoby zwrócić uwagę na starania czynione przez społeczeństwo polskie w sprawie utworzenia polskiej szkoły

wyższej w Poznaniu. Pisał o tym S. Gołębiowski w artykule *Staurania o polski Uniwersytet w Poznaniu XIX i XX wieku*, w księdze pamiątkowej poświęconej 600-leciu założenia UJ (Poznań 1965). Warto też wspomnieć o trudnościach zajmowania stanowisk nauczycieli szkół średnich przez Polaków w prowincji poznańskiej.

Rozdziały poświęcone prawu sądowemu napisane są w sposób treściwy. Zwłaszcza rozdział XII, dający ogólny obraz rozwoju prawa sądowego, ma charakter zwarty i syntetyczny.

W opinii, którą przedstawiam, na plan pierwszy wysuwam wątpliwości dotyczące układu treści pracy, postulując skrócenia partii dotyczących ustroju Prus i rozbudowania tych, które dotyczą prowincji polskich. W zależności od tego, czy Autor przychylił się do tego zdania, czy też nie, będziemy mieć do czynienia z syntezą ustroju i prawa na ziemiach polskich w dobie zaborów, lub z historią państwa i prawa państw zaborczych, z uwzględnieniem odrębności prowincji polskich.

\*

Zabierający głos w dyskusji jako pierwsi dwaj recenzenci tomu IV — prof. dr Władysław Sobociński i prof. dr Jan Wąsicki zwrócili uwagę na niektóre najważniejsze tezy swych recenzji.

Zdaniem prof. W. SOBOCIŃSKIEGO trafny jest tytuł tomu IV, który powinien wynikać z całości syntezy. Prawidłowy jest również — jego zdaniem — układ tomu, jak i chronologiczny jego zakres. Nie przesądza to możliwości dokonania pewnych korektur czy uzupełnień. Widzi konieczność opracowania wstępu, który wyjaśniałby układ tomu i omawiał wykorzystany materiał źródłowy. Rozszerzeniu i uzupełnieniu ulec powinien „ogólny zarys rozwoju historycznego”, szczególnie w części dotyczącej lat pierwszej wojny światowej, co też znaleźć powinno odbicie w rozdziałach tematycznie wyodrębnionych (np. administracja — wprowadzenie samorządu miejskiego, sądownictwo — utworzenie sądownictwa polskiego, szkolnictwo — powstanie polskiego uniwersytetu w Warszawie). Ważne jest też szersze omówienie rozwoju świadomości narodowej, roli w tym względzie różnych organizacji społecznych i gospodarczych, czy też — jak to miało miejsce w zaborze pruskim — walki o ziemię. To samo dotyczy rozwoju polskiej nauki prawa i jej roli integracyjnej, mimo granic dzielących zabory.

Jeśli chodzi o zakres terytorialny pracy, recenzent postuluje, by znalazł się w niej zasób najniezbędniejszych danych również o sytuacji terytoriów drobniejszych, jak Śląsk austriacki, który jest obecnie uwzględniony w niedostatecznym stopniu. Dane takie nie muszą bynajmniej dotyczyć wszystkich problemów państwowo-prawnych, lecz tylko głównych lub charakterystycznych dla danego terytorium. To samo dotyczy tzw. ziem zabranych.

Prof. W. Sobociński wysunął też postulat, by przy omawianiu różnych instytucji państwowych i prawnych podawać oryginalną terminologię języka urzędowego; tak samo co do ważniejszych pojęć oraz nazw najważniejszych ustaw i kodyfikacji oraz jednostek terytorialnych. Terminologię polską odbiegającą od dzisiejszej lepiej za to przekładać na współczesną, by nie powodować zamieszania.

Spośród uwag szczegółowych recenzenta wymienić należy uwagę dotyczącą szerokiego pojęcia własności użytego w tytule rozdziału, różniącego się od cywilistycznego, a zbliżonego do użytego w konstytucji austriackiej.